

Nowiny Raciborskie.

Ojciec święty

prajmował tego Wtorku członków kolegium kardynalskiego. Kardynałowie składali życzenia z powodu powrotu do zdrowia i z powodu rocznicy koronacji. W odpowiedzi datę kolegium kardynalskiemu wyraził Papież dzięki Bogu za odzyskanie zdrowia oraz radość swoją, że tak licznie odebrał podczas choroby dowody miłości i współczucia. Dalej mówił, że ostatnie chwile mijającego stulecia zostały oświetlone promieniami zgody i pokoju, który chce jarzmo mięcza uczynić mniej krwawym i życie ludziom zrobić miłszem. Carowi, który w tym względzie pierwszy krok uczynił, należy się sława i wdzięczność. Krek ten wielkoduszny wita Papież z radością i wyraża życzenie, aby on przyniósł w skutkach swych obfite owoce. Oby Bóg dał, żeby narody nie za pomocą miecza rozstrzygały o swoich losach, ale za pomocą sił ducha.

Kościół katolicki, jako maciera wszystkich narodów, niczego goręcej nie pragnie, jak tego tylko, aby wszelkie spory łagodzić drogą pokoju. Kościół, o ile mu to było możliwe, zawsze w myśl powyższą działał i niejednemu już ludzkości oddał przysługę. Niejednokrotnie papież usuwał wojny i dopomagał państwom do wybrnięcia z trudnego położenia i tym sposobem wiekopomnie oddawał ludzkości usługi. Bez powagi Stolicy Apostolskiej byłaby cywilizacja europejska pogrzebana niejednokrotnie. Ona to przemoc powstrzymała i przyczyniała się do zwycięstwa rozumu. Na dowód swych słów Papież przywodzi różne wypadki z przeszłości, gdzie papież w roli obrońców pokoju występował, przypominając panowanie papieża Aleksandra III i Plusa V.

Mowę swoją zakończył Ojciec św. oświadczeniem, że prześladowania mogą utrudnić czynność zbawienną Kościoła, ale Kościół mimo przeciwności wszelkich zawsze postannictwo swoje tędnie wypełniał. Cywilizacja bez

chrześcijaństwa nie jest w stanie potrzeb ludzkich zaspokoić i nikt jej też nigdy nie będzie w stanie pozbawić eżyczego ciepła religii chrześcijańskiej.

Po ukończeniu przemowy, wygłoszonej głosem silnym, udzielił Papież błogosławieństwa.

Na posłuchaniu było 18 kardynałów, wielu biskupów, prałatów i innych dostojników Kościoła.

Stan zdrowia Ojca św. nie zmienia się. Ojciec św. zapewnia, że się czuje zupełnie zdrowy, i nie chce zastósować się do rady lekarzy, którzy mu radzili, aby nie odprawiał mszy św. w dniu 16 Kwietnia w kościele św. Piotra, ponieważ to nadwyreży siły jego. Ojciec św. odrzekł lekarzom, że bezczynność, którą mu zalecają, zaszkoziłaby zdrowiu jego więcej aniżeli praca.

Najbliższy konsystorz odbędzie się niezawodnie 11 Maja. Na konsystorzu otrzyma 10 dostojników kościelnych kapelusze kardynalskie.

Mandaty karne.

(Warto schować ten numer)

Wobec coraz częstszych mandatów karnych, jakimi policya z nszroszniejszych powodów nas darszy, nie zawadzi zapoznać się z odnośnymi przepisami prawnymi.

§ 127. Przeciwko policyjnym rozporządzeniom miejscowych i powiatowych władz policyjnych służy prawo zażalenia, i to: a) przeciw rozporządzeniom miejscowych władz policyjnych na wsi lub w mieście powiatowym aż do 10,000 mieszkańców, — do landrata, a przeciw jego rozstrzygnięciu do prezesa regencji; b) przeciw rozporządzeniom miejscowych władz policyjnych samodzielnego powiatu miejskiego, z wyjątkiem Berlina, dalej miast powiatowych, liczących przeszło 10,000 mieszkańców, i rozporządzeniom landratów, — do prezesa regencji, a przeciw jego rozstrzygnięciu do naczelnego prezesa.

trzymał zwój drutu. Kowal był silnie zbudowany, smukły, z muskularną ręką. Twarz jego ciemną i ogorzałą osłaniały w kół krucznych zwojów kędziory, a choć na niej malowały się chytróść i przebiegłość, nie była jednak pozbawiona pewej szlachetności rysów. Druciarz był wysokiego jak na cygana wzrostu; oblicze jego możnaby posadzić o głupotę, gdyby smarszczone brwi i bystre oko nie zdradzały, że się pod tą obojętną maską ukrywa uczucia kryją. Obydwoj nie okazywali najmniejszej bejaźni i to właśnie pana zamku rozdrażniło do najwyższego stopnia.

— Jak śmiecie — zawiał s gniwem — spoglądać na mnie tak suchwale?

Cyganie nic nie odpowiedzieli, tylko spoglądali raz na siebie, to znów na Berenę, jak gdyby pytając się wzrokiem, czego chce od nich.

— Łotrse, — krzyknął, zwracając się do kowala, — jakim czelem śmiesz mi się pokazywać na oczy?

— Marko — odpowiedział tamten spokojnie, — kilkanaście razy już był w zamku i zawsze robotę wykonał jak należy.

— Kto cię tu pyta o robotę, szubieniczniku jakiego? — krzyknął Berenyl. — Jesteś łotr, opryszek i złodziej! Skradłeś mi konia z pastwiska, a tamten walelec dopomagał ci.

Kowal, jakby zupełnie nie arozumił, o co chodził, cofnął się parę kroków i rzekł:

— Dostojny panie! Marko ma swego konia, a jego kamrat Agib zwyki chodzić pie-

Przeciw wydanemu w ostatniej instancji rozstrzygnięciu prezesa regencji względnie naczelnego prezesa służy prawo skargi do wyższego sądu administracyjnego (Oberverwaltungsgericht).

Skarga może się opierać tylko na tem, że: 1. sacepione rozstrzygnięcie przez nieprawne lub fałszywe użycie istniejącego prawa, a szczególnie przez rozporządzenia, zarządzone przez władze w mocy ich urzędu, obrażają powoda (skarżącego) w jego prawach; 2. że nie ma faktycznych podstaw, któreby władzę policyjną uprawniały do wydania rozporządzenia. Stwierdzenie prawomocności sacepionych policyjnych rozporządzeń odnosi się także do tych wypadków, w których dotąd według § 2 go ustawy z dnia 11 Maja 1849 r. dozwoloną była zwyczajna droga prawna.

§ 128. W miejsce użaleń we wszystkich przypadkach, przewidzianych w paragrafie 127, służy prawo wytoczenia skargi, i to: a) przeciw rozporządzeniom miejscowych władz policyjnych na wsi lub w miastach powiatowych aż do 10,000 mieszkańców do wydziału powiatowego (Kreisauausschuss); b) przeciw rozporządzeniom landrata lub miejscowych władz policyjnych samodzielnego powiatu miejskiego lub miasta w powiecie wiejskim, liczącego przeszło 10 000 mieszkańców, do wydziału obwodowego (Bezirksausschuss). Skarga może się opierać tylko na tych samych twierdzeniach, co skarga do sądu administracyjnego.

§ 129. Zażalenie w przypadkach, przewidzianych w ustępie § 127, i skargę w przypadkach, przewidzianych w § 128, należy wnosić u tej władzy, przeciw której rozporządzenia są zwrócone.

Władza, u której zażalenie lub skargę wniesiono, winna je przesłać tej władzy, która ma nad nimi radzić lub wydać rozstrzygnięcie. Użalającego się względnie skarżącego należy o tem powiadomić. Termin dla wnoszenia zażaleń i skarg przeciw rozporządzeniom policyjnym oraz przeciw rozstrzygnięciu na zażalenie wynosi 2 tygodnie.

szo; niech — wasza wielmożność każe srewidować koczwisko Marka, tam niema waszego konia.

— Nie jesteś taki głupi, żeby go trzymać u siebie, sprzedajesz już ukradzionego konia.

— Co nam potrzeba, to kupujemy za pieniądze, ciężko zarobione, ale ani Marko ani brat jego Agib nie kradnie.

— Podać harapy! — krzyczał Węgier, pleniąc się od słońca. — Każdemu z tych łotrów po dwadzieścia pięć, a potem wrzucić ich na dno wieży i jutro o świcie powiesić.

Nawet po wydaniu tego okrutnego rozkazu cyganie nie ruszyli się z miejsca; na widok tylko kańczugów drgnęli obadwa.

— Ha, — zawołał Marko występując naprzód, — jeżeli wasza godność chce się patwić nad nieswinnym, oto jestem. — I zsuwciwszy burkę, odstąpił kossule, nadstawiając nagłego grzbietu. — Tylko proszę o uwolnienie mojego brata.

— Nie, nie, — błagał Agib, czyniąc to samo, — ja poddaję się karze, a mój brat Marko niech będzie wolnym.

— Cicho! — krzyknął rozjuszony pan, — obadwaj wieźmiecie baty i oba jutro będziecie wisieć.

Już hajducy mieli porwać cyganów, gdy nagle pojawiła się Jutka, a chwytając męża za rękę prosiła:

— Drogi Janoszu! Kaś ich puścić, oni są niewinni. Patrz, jak jeden pragnie waszem cierpieniem wykupić drugiego od kary

Człowiek sądzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Szkoła tylko, — dorzucił mąż, — że nie wszyscy zgodzili się na jedno i mordercza walka domowa osłabi siły Węgier. Z tego to właśnie powodu Hunyad gromadzi siły w Maros Vasarhely i maie tam pospieszyć nakazał.

— Idź, mój drogi, gdzie cię woła powinność; ja tu będę modlić się do Pana Boga, prosząc o zwycięstwo dla waszego oręcza.

Wtem od bramy wjazdnej dał się słyszeć głos przerywający rozmowę.

— Zamykać wrota, pilnować furtki ogrodowej, żeby się nam hultaje nie wymknęli!

— Co to ma znaczyć? — zapytał Berenyl, zstępując ze schodków na dziedziniec.

— Dostojny panie, — zawiał strojny pachłek, — udało się nam pochwytać dwóch podejrzaných ptaszków.

— Nareszcie! — rzekł Berenyl, idąc ku bramie.

Dwaj owi podejrzeni ptaszkowie, jak ich pacholek nazwał, byli to cyganie. Stali oni przy wrotach wjazdnych, bardziej zadziwieni niż przelęknięci. Jeden z nich, wędrowny kowal, trzymał w ręku obcegi i rłot; pierwszy lepszy kamień służył mu za kowadło. Drugi był zapewne druciarzem, gdyż na rękę

Użyte jednego środka prawnego wyklucza użycie drugiego. Jeżeli pismo nie jest wyraźnie oznaczone jako skarga i jeżeli nie zawiera wyraźnej wnoski o rozstrzygnięcie w drodze postępowania administracyjnego, w takim razie uważa się je jako zażalenie. W razie równoczesnego użycia obu środków prawnych uwzględnia się tylko zażalenie.

Niewłaściwie użyty środek prawny oddala się od władzy, wymienionej w ustępie 1-szym niniejszego paragrafu. Przeciw rozstrzygnięciu oddalającemu środek prawny służy w ciągu 2 tygodni prawo użalenia się do władzy, powołanej do decyzji na wniesionej skargi.

Jeżeli zażalenie lub skargę wbrew przepisowi 1-go ustępu wniosie się w terminie prawnym u tej władzy, która jest usprawioną do radzenia lub rozstrzygnięcia o nich, to termin uważa się za ubezpieczony, to znaczy, że nie następuje przedawnienie. Zażalenie lub skargę oddaje w tym przypadku władza, do której się odwołało, do dalszego rozpatrzenia tej władzy, przeciw której one się zwracają.

§ 130. Przeciw policyjnym rozporządzeniom prezesa regencji służy prawo zażalenia w przeciągu 2 tygodni do naczelnego prezesa, a przeciw decyzji naczelnego prezesa w ciągu 2 tygodni prawo skargi do wyższego sądu administracyjnego w myśl przepisów ustępu 3go i 4go paragrafu 127go.

Co tam słyhać w świecie.

Sejm pruski odbył we Wtorek pierwsze posiedzenie po świętach, na którym obradowano nad wnioskiem komisji sejmowej, odnoszącym się do zmniejszenia podatków budynkowych. Wedle wniosku tego rząd ma komisjom podatkowym zwrócić uwagę na to, żeby uwzględnić zwłaszcza mniejszych właścicieli domów, ponieważ obecnie podatki z budynków są za wysokie i za uciążliwe dla właścicieli. Posłowie centrowi domagali się, aby wydano osobną ustawę, któraby podatki raz na zawsze uregulowała. Rozporządzenie bowiem, jakie wedle wniosku ma rząd wydać do komisji, nie odniesie pewnie wielkich skutków, bo w komisjach podatkowych mniejsi właściciele są w mniejszości. Dalej zarsucali posłowie centrowi konserwatyści, że ile razy chodzi o polepszenie stosunków warstw uboższych, konserwatyści cofają się, na co znowu konserwatyści odparli, że urzędowo nie stwierdzono, aby mniejsi posiadaciele byli niezadowoleni z podatków terszniejszych i dla tego nie mogą popierać żądań posłów centrowych. W głosowaniu przyjęto wniosek sejmowy.

Następne posiedzenie wyznaczono na Czwartek. Rzedmiotem obrad będzie projekt

zbrodniarze nie mają takich szlachetnych uczuć.

Prośba żony, zamiast zmiękczyć dźwięku pana, jeszcze bardziej jego wściekłość zwiększyła. Gdyby cyganie, zamiast stać śmiało i wyperać się zarzuconej im zbrodni, upadli mu do nóg i o darowanie winy prosili, kazałby ich niezadowolnie uwolnić, lecz właśnie spokój i godność, jaką okazywali, napelniała go wściekłością; odsunął więc na bok błagającą żonę i rozkazał schwytać odcwiczyć.

Marko pierwszy otrzymał plagi. Jeszcze ich połowy nie wyliczone, a już z pod ostrego rsemienia krew tryskała. Pomimo to leżał spokojnie; najmniejszym krzykiem, najmniejszym ruchem nie okazywał, jak strasznie cierpi. Agib stał półmartwy nad ciałem ćwiczzonego brata. Twars jego zbladła i wykrywiła się boleśnie; za każdym ciosem dressesa wtrząsał nim i swijał się, jakby uderzenie na jego plecy spadało, a przytłumiony jęk wydierał się ze ścisniętej piersi.

Nakoniec Marko otrzymał naznaczone plagi i z kolei porwano Agiba. Toż samo uczucie przenikało Marka na widok męki cierpliwiej przez brata; przestradach i zawziętość, boleść i zemsta malowały się na przemian na jego liczu. Warok jego ścisnął każde uderzenie bicza i raz tylko, w chwili gdy po raz pierwszy krew wytrysła z pleców Agiba, spojrział groźnie po za barona, gdzie wprzód Juta stała z dziećmi.

Jej już tam nie było. Skoro tylko nirsza-

rsadowy budowy kanału mającego łączyć Ren z Łabą (Elbą).

Parlament niemiecki zajmował się na swym pierwszym posiedzeniu po świętach, we Wtorek, samymi sprawami drobniejszymi lub mniej nas obchodzącymi. Pomiedzy innymi nadeszły do parlamentu petycje od aptekarzy i piekarzy, sądzących zmianę przepisów dotyczących tych zawodów.

W Srode rozpoczęły się obrady nad projektem innego ustanowienia opłaty od przesyłania gazet i listów.

Podając odpowiedź ministra oświaty na petycję duchowieństwa górnośląskiego w sprawie nauki religii, „Germania“, naczelnicy organu stronnictwa centrowego, dotacza następujące uwagi: „A więc wszystko zostaje, jak było. Głos przestrogi górnośląskiego duchowieństwa, którego już z tej przyczyny słuchać należało, ponieważ podniesiono go nie tylko w interesie Kościoła, lecz także w interesie państwa, aby zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo i temu niebezpieczeństwu zagrozić, przeminął bez echa. Powaga władz państwowych odniosła zwycięstwo nad powagą zbiorowego wystąpienia górnośląskiego duchowieństwa. Minister obszedł się z duchowieństwem jako z siłą, z którą się liczyć nie potrzeba, z owym duchowieństwem, snajacem stosunki z własnego doświadczenia, żyjącem wśród ludu górnośląskiego i wyszłem w większej części z jego łona i mogacem właśnie dla tego przekonywajace usasadnić swe podanie. Odpowiedź ministerstwa wywołała tem większe rozgoryczenie i tem większe wzburzenie i zadziwienie u ludności, ponieważ najdokładniej jest stwierdzonem, że Jego Emin. Ka. Kardynał Kopp popierał i pochwalał petycję. Nie da się niestety zaprzeczyć, że posiew socjalistyczny wschodzi bujnię na Górnym Śląsku. Jeżeli ten posiew doskonale rozwijać się będzie skutkiem niemądrego stanowiska zajętego przez rząd, niechaj się nikt temu nie dziwi.“

Pruski minister oświaty zwrócił się do sędziów, którzy w r. 1900 ukończą 63 rok życia, zapytaniem, czyby z powodu zaprowadzenia nowego prawa cywilnego nie chcieli wstąpić w stan spoczynku, skoroby im przyznano przez trzy lata pełną pensyę. Większa część starszych sędziów oświadczyła się przeciw temu, uznając powyższy przeciąg czasu za krótki, gotowi zaś zgodzić się na wstąpienie w stan spoczynku, gdyby im przyznano pełną pensyę przez lat pięć.

Biskupem osnabruckim został obrany w Srode ksiądz regens Voss z Monasteru.

W Berlinie odbyły się tych dni wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego w drugim okręgu wyborczym. Wybrany został socjalista Fischer, który otrzymał

ła, że pomimo jej prób maż rozkazał pacholkom pochwyć cyganów, porwała dzieci i uciekła z nimi w najodleglejszy kąt ogrodu, ażeby jęku nieszczęśliwych nie słyszeć. Spojrzenie Marka oznaczało n'enasyconą chęć zemsty.

Oto macie, lotry, — zawołał Brenyi, którego widok chłosty bynajmniej nie utłogdził. — Tymczasem dosyć, jutro każę wam resztę wyplacić. Da wieżę! — krzyknął na pacholców. — Każdego zamknąć w osobnym lochu. Wprawne to szpaczki we wszystkie złodziejskie sztuczki; przy pomocy czarów i czarta, któremu służą, wymknęliby się łatwo, gdyby siedzieli razem. Na jutro rano przygotować stryczki! Marsz!

Po chwili siedział Agib w podziemiu więzicy; o piętro wyżej nad nim zamknięto Marka. Tamten upadł bezwładnie na włascie przegniłej słomy w kąciu więzienia i gorzkimi zalewał się łzami, wspominając sobie okrutne rasy zadawane przed chwilą bratu. Marko pomimo ciężkiego bólu obejrzał najprzód wszystkie ściany więzienia, przypatrzył się grubej kratce żelaznej, zagradszającej małe okienko więzicy, potem podobnie jak Agib padł na słomę, rozmyślając o barbarzyństwie i samowoli pana węgierskiego, który bez sądu, bez najmniejszej odpowiedzialności mógł bliźnich swych pozbawić życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

27, 319 głosów; pozyskał on większość 1370 głosów nad oddanymi na innych kandydatów głosami. W zeszłym roku przeszedł w tym okręgu przy ściślejszych wyborach poseł wolnomysławy, ale poselstwo słodzi. W obozie socjalistów jest wielka radość z powodu takiego rezultatu wyborów.

Narady pokojowe nie przypadają wszystkim państwom do smaku. Niektóre oświadczyły zaraz na początku, że w kongresie wżma udział tylko wtedy, jeżeli wżsem lub owem zrobione będą ustępowta. Tak Anglia zastrzegła sobie, że jej nie wolno krepować zbrojeniu n'ę na morzu, a Francya, że nie odstąpi od używania w wojnie łodzi podwodnych. Z odpowiedzi, jakie rząd rosyjski otrzymał na zaproszenia, wynika, że wiele państw weźmie w kongresie udział jedynie z grzeczności dla osoby cara.

Wojska niemieckie w Chinach spaliły 3 wieś za karę i stoją obecnie pod murami miasta Iczaufu, wyczekując wrażeń dotychczasowych kroków. Jeżeli rząd chiński zobowiąże się postarać o przywrócenie pokoju i zabezpieczenie bytu niemieckim poddanym, natenczas wojska niemieckie powstrzymają się od dalszych kroków. Całe zajście przyplują podburzaniu ludności przez mandarynów (gubernatorów), którzy przed żołnierzami niemieckimi pouciekali, nie mając widocznie spokojnego sumienia.

Rząd austriacki okazuje coraz więcej energii wobec niemieckich agitatorów popierających występowanie z Kościoła katolickiego. W ostatnich dniach rozwiązano cztery stowarzyszenia wiedeńskie za przekraczanie działalności statutami określonej oraz powzięcie uchwał, z ustawami niezgodnych. Na czele jednego z owych stowarzyszeń stał znany poseł Wolf, więc można sobie wystawić, jaki w niem wiał duch.

Za przykładem posła Wolfa przeszedł na protestantyzm osławiony krzykacz niemiecki w Austrii Iro, podczas gdy żona jego została starokatoliczką. Potrzeba jeszcze, aby dzieci wychowali po żydowsku lub wcale bez Boga, a będzie to szczytem nienawiści ku Kościołowi katolickiemu.

Z Rosji donoszą, że w ministerstwie rozważają obecnie, czyby przy sposobności nastania nowego stulecia nie zmienić kalendarza rosyjskiego i przystosować rachubę czasu do ogólnie używanego kalendarza gregoryańskiego (naszego). Nie ulega wątpliwości, że z powodu odmiennego kalendarza zwłaszcza handel w Rosyi wystawiony jest na różne niedogodności.

W kopalni węgla w bliskości Odesy (w pol. Rosyi) nastąpił wybuch gazów, który spowodował śmierć znacznej liczby górników. 51 zwłok wydobyto na powierzchnię a brak jeszcze przeszło 40 górników. — W guberniach południowo-wschodnich panuje straszny głód. Wiadomości o klęsce są przerażające.

W stolicy Rumunii, Bukareszcie, przyszło nieomal do formalnej rewolucyi, tak lud jest na rząd oburzony. Na ulicach tłumy ludzi, wracających z zebrania zwołanego przez przeciwników rządu, starły się z wojskiem, które zatknęło bagnety na strzelby i uderzało na bezbronne gromady ludzi. Dwóch zabito, a wielka liczba osób jest rannych. W skutek tego zajęcia oburzenie ludu jeszcze się wsmogło. Pod naciskiem ogólnego niezadowolenia ministrowie wszyscy poskładali urzędy. Na rozkaz króla będą niemi jeszcze zawiadować aż do powołania nowych ministrów.

Powodzenie, jakie dotąd każde z europejskich państw miało w Chinach, naklonilo Włochy, a nawet i Austryę do spróbowania szczęścia w onych okolicach. Włochy popowily swe żądanie odstąpienia im zatoki Sanmun, czego im rząd chiński odmówił za pierwszym razem, a Austrya wystala dwa okręty wojenne na wody chińskie, aby się rozpatrzyły, coby się jeszcze opłaciło zabrac. Nie będą Chińczycy mogli odmówić prośbom wobec skierowanych na siebie armat okrętowych.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 14 Kwietnia 1899.

Ponownie przypominamy członkom Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego, że w 19

Niedziele
nieczne po
pżądany.
— V
ubiegly, o
m'nal'smy
wagi godn
śmy, ag ta
czywa dzi
chowienas
jeszcze az
wianka l
zachowuje
morawski
strony Od
czyżnie,
tylko duc
aką podje
Twie
neślant'leg
skie; prz
nister ośv
ptycywa,
nem jest
—
da zwrot
jach zela
—
tocza się
patronate
któryby
bo ten,
zgędono
budowy
kościół,
tronem k
sars. Ki
lowo nie
—
popelnio
rycerskie
innymi
rozbili j
no. W
ściowe i
naturaln
askania
—
dzieci oc
tnia br.
Disiecion
rok zyci
więc
stem), b
3. Jeśe
być do
minu as
skie. —
należy s
wasione
Kwietni
które n
nego so
— W
sprzedaw
i 7 Cze
gościncu
—
dwórzu
siono uc
śeć już
dzie, kt
stwierda
na śmie
ście pog
się w s
jednej s
co było
— moro
ska nie
Bieaa, p
przed k
mażyna
3000 m
na na v
krawca
się jak
szła oc
z dziew
cno się
leczenia
—
Niedziele
robotnic
waru (e

Niedziela dn. 16 b. m. przypada zwykle miesięczne posiedzenie. Liczny udział jest bardzo pożądany.

W sprawozdaniu Hakatystów za rok ubiegły, o którym w zeszłym numerze wspominaliśmy, znajdujemy jeszcze następujące uwagi godne zdania: „O ile się dowiedzieliśmy, agitacja polska na Górnym Śląsku spoczywa dziś przeważnie w rękach niższego duchowieństwa polskiego. Tam, gdzie nie było jeszcze uczucia i podburzenia polskiego, słowianka ludność Górnego Śląska sama w sobie zachowuje się obojętnie. Postawa ludności sachowawczej — w niektórych powiatach z lewej strony Odry — wcale nie jest wrogą niemieckiej, ale mogłaby się stać taką, skoroby tylko duchowieństwo katolickie agitacją polską podjęło.”

Twierdzenie o udziale duchowieństwa górnośląskiego w tak zwanej agitacji wielkopolskiej, przypominające bardzo słowa, które minister oświaty wypowiedział w odpowiedzi na petycję, wystarcza, aby poznać, jak nakreślonym jest to sprawozdanie.

Przed świętami Zielonych Świątek będą zwrotne bilety kolejowe na pruskich kolejach żelaznych ważne od 18 do 29 Maja.

Lony. Od dość dawnego już czasu toczą się układy między parafią tutejszą a patronatem o przebudowanie Domu Bożego, któryby więcej odpowiadał istotnym potrzebom, bo ten, który mamy, jest za mały. W końcu zgodzono się jednak na to, żeby zamiast do budowywać, od razu postawić całkiem nowy kościół, naturalnie większy niż dotychczas. Patronem kościoła, mówiąc nawiasem, jest cesarz. Kiedy zamiar w czyn się zamieni, chwilowo nie wiadzieć.

Żory. W nocy z Soboty na Niedzielę popełniono znaczną kradzież u właściciela dóbr rycerskich w pobliskim Gardawcu. Między innymi wywiekli słodziej żelazną skrajnią i rozbili ją na polu, gdzie ją nazajutrz znaleźli. W skrzyni znajdowały się papiery wartościowe i książeczki kasy oszczędności, które naturalnie znikły. Złodziej wtargnął do mieszkania przez piwnicę.

Koźle. Szczepienie jednorocznych dzieci odbędzie się we Wtorek d. 18 Kwietnia br. o god. 2 po poł. na sali p. Urbacha. Dzieciom, które w tym roku ukończą 12ty rok życia i chodzą do szkół kozielskich (a więc i takim, które mieszkają za miastem), będzie się szczepiło tegoż dnia o god. 4. Jeżeli dziecko jest chore i nie może przybyć do szczepienia, natenczas trzeba do terminu szczepienia dostawić świadectwo lekarza. — Drzewa i krzewy w obrębie miasta należy aż do 20 Kwietnia obrać szczerbnie z wążonem i narośli szkodliwych. Dnia 21 Kwietnia odbędzie się rewizya, na podstawie której niewykonanie tego rozporządzenia policyjnego zostanie obłożone karą aż do 60 marek.

W nadleśnictwie kozielskim będzie się sprzedawało drzewo: 19 Kwietnia, 10 Maja, 17 Czerwca, zawsze od godziny 7 rano, w gospodzie Kirchnera w Kłodnicy.

Gliwice. W dole do gaju na podwórzu Guttmana przy ul. Kolejowej znaleziono uciełą ręką ludzką, która wrogiła tam leżeć już od kilku tygodni. Oddano ją na sądzie, który zaraz wytoczył śledztwo celem stwierdzenia, w jaki się sposób ręka znalazła na śmieciisku. — Tych dni krążyła po mieście pogłoska, że u jednego ze znajdujących się w śledztwie cyganów znaleziono zausnicę jednej z zamordowanych dziewczyn z Łaczy, co byłoby wyraźnym dowodem jego udziału w morderstwie. Zdaje się jednak, że pogłoska nie jest prawdziwą. — Stodoła kupca Blesa, przy szosie sabrskiej położona, zgorzała przed kilku dniami wraz z zapasem stomy i maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi około 3000 marek, bo stodoła nie była zabezpieczona na wypadek ognia. — Dwunastoletnia córka krawca Popła, schodząc po schodach, opierała się jak zwykle o poręcz. Wtem poręcz, skruszona od starości, zerwała się i upadła razem z dziewczęciem na ziemię. Dziewczyna mocno się pokaleczyła i będzie trzeba dłuższego leczenia, zanim powróci do zdrowia.

Walce (w pow. prudnickim). Ubiegłej Niedzieli (?) wpadli w gorselnię tutejszej dwaj robotnicy, Murek i Matula, do wrzającego odwaru (oslempy). Murek poparzył sobie obie

nogi aż do kolan; Matula wpadł całym ciałem do waru i takiemu uległ poparzeniu, że następnej nocy skonł wśród okropnych boleści.

Od Bytomia. W górnośląskim obwodzie przemysłowym wydarzyło się w ostatnim czasie bardzo wiele wypadków, w których górnicy zostali przy pracy zabici albo poranieni i unieszczęśliwieni skutkiem oberwania się węgli. Z rozporządzenia ministra wybrał urząd nadgórniczy w Wrocławiu komisya, która ma zbadać przyczyny tych nieszczęść i jednocześnie stwierdzić, czy przepisy górniczo-policyjne co do bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników wystarczają i czy zarządy dostatecznie przestrzegają tych przepisów. W przeciwnym razie komisya ma podać plan, jak te przepisy mają być ulepszone. Komisya już w zeszłym tygodniu rewidowała kopalnie w Mysłowicach.

Królewska Huta. Niezwykły wypadek wydarzył się tych dni w pobliżu huty. Dwaj ludzie, widocznie nie mający dachu nad głową, a może i trochę nietrzeźwi, przebyli jedną z osłanich nocy w ten sposób, że rozebrawszy się weszli do stawku, do którego spływa ciepła woda z huty, i w ten niezwykłym łożu przespali do rana. Nazajutrz, gdy jeszcze szarzało, jeden z nich po cichu wstał, ubrał się i poszedł. — zabrawszy ubranie swego towarzysza. Ten chcąc niechcąc musiał jeszcze za białego dnia siedzieć w wodzie, podziwiany przez licznych przechodniów, aż się ktoś zmiłował i obdarzył go odzieżą.

Katowice. Robotnica Wiktorya Klima wpadła w kopalni „Ferdinand“ przez nieuwagę do szybu 300 metrów głębokiego i naturalnie zabiła się na miejscu.

Z Dolnego Śląska. Związek wojski w pewnym mieście na Śląsku wykluczył pewnego członka za to, że nie chciał podpisać oświadczenia, że nie jest socjalistą, chociaż w rzeczywistości socjalistą nie jest. Ponieważ jako członek miał prawo do pewnych korzyści z towarzystwa, przeto sprawę wytoczył przed sąd, a sąd zawyrokował, aby związek go znowu przyjął.

Essen (Westfalia). Wiec w sprawie opieki duchownej polskiej dla dekanatu essenckiego odbędzie się w Niedzielę dn. 16 bm. o god. 3 1/2, po poł. na sali p. Moellera w Essen przy ul. Schützenbahnstr. Na pokrycie kosztów będzie się od uczestników pobierało po 10 fen.

Opawa. Superintendent (wyższy duchowny) ewangelicki Haase, wielki wróg rodaków naszych na Śląsku austriackim, obchodził tych dni 40 letni jubileusz stanu duchownego. Posłowie niemieccy sejmu śląskiego sprawili mu z tego powodu podarunek, składający się z srebrnej zastawy do pisania i dwóch świeczników. Takowe wręczył mu w imieniu posłów po odpowiedniej przemowie Jego Eminencya ks. kardynał Kepp.

Lwów (w Galicyi). W Srode o god. 9 rano tłum robotników, złożony z mężczyzn i kobiet, zebrał się przed główną bramą ratusza i domagał się głośno pracy i chleba. Następnie rozpoczęli robotnicy szturmować do drzwi, policya jednak ich odparła. Do środka dostał się kilka osób i te udali się do prezydenta Małachowskiego. Ten oświadczył zebrany, żeby o robotę zgłosili się do urzędu robotniczego. Zgromadzeni udali się z przed ratusza na plac Strzelecki. Tam przemówił do zgromadzenia jeden z robotników, poczem udano się do pałacu Hausmana celem odbycia zgromadzenia w sali domu robotników. Ponieważ zgromadzenie nie zostało zgłoszone, przeto sali nie odstąpiono, a robotnicy w skutek tego rozeszli się do domów. Na rynku jednak i placu Szczepańskim szły się jeszcze gromadki, z których jedna, złożona z kilku osób, wdała się jeszcze raz do ratusza celem udania się do prezydenta. Dr. Małachowski nie przyjął ich na razie, mając ważne posiedzenie. W Czwartek mieli robotnicy wysłać panowie deputacyą do prezydenta miasta.

Rzeszów w Galicyi. Ks. Bauer, kapelan przy kościele farnym w Rzeszowie, podczas sumy w Niedzielę 9 bm. dostał napadu obłąkania. Ks. Bauer celebrował mszę św. i jak zwykle podczas kazania siedział przy ołtarzu. W środku kazania przerywa kaszodziel, wołając na cały głos: „Prześtań już ras, to trze, dosyć tego“, następnie swrócił się do ludu i wołał: „Wynieście się stąd, lotry“

itp. Wśród zgromadzonego ludu powstał poruch; dalej stojący nie wiedzieli, co się stało, kilka osób zemdlało. Ks. Bauer odprowadzono natychmiast do domu. Lekarz stwierdził „ostry szal“ i polecił, by chorego odesłano do zakładu obłąkanych we Lwowie. Ks. Bauer liczył lat 31 wieku, a już od kilku dni zdradzał niepokój i zniecierpliwienie. Przy ubieraniu go do mszy św. zauważyła służba kościelna, że drżał na całym ciele.

Rozmaitości

Zdarzenie pociągów na zamówienie. Go-nienie Amerykanów za niebywałymi wrażeniami nie zna czasem granic. Najnowszym wy-brykiem było zamówione zderzenie pociągów w większych rozmiarach. Pewnego poprze-dnio ogłoszonego dnia zebrało się na oznaczo-nem miejscu około 50,000 ciekawych widowa-ka Amerykanów. W odległości 10 angielskich mil (16 kilometrów) ustawiono naprze-ciw sobie dwa pociągi, z których każdy skła-dał się z maszyny i sześciu wagonów. Na dany znak kierownicy puścili maszyny w ruch, a nastawiwszy hebel na najwyższą szybkość jazdy, zeskoczyli z lokomotyw. Pozbawione wszelkiej żyjącej i kierującej istoty, oba pociągi z błyskawiczną szybkością i z ogłusza-jącym łoskotem pędziły naprzód. Kilka mi-nut przed zderzeniem szybkość jazdy dosięgła 128 kilometrów na godzinę. Niektórzy a wi-dzów na widok zbliżających się żelaznych, płomieniem i iskrami zięjących potworów ze-mieli, inni uciekali, a tylko bardzo niewiele postąpiło naprzód, aby się wszystkiemu jak najdokładniej przyjrzeć. Ci różnie przyzna-wali się, że mieli uczucia, jakoby udusić się mieli. Znaczniejsza część widzów straciła władzę w członkach i z szeroko otwartymi ustami i oczami oczekiwała nadejścia strasznej chwili. Żaden głos ludzki nie przerywał gro-znej ciszy, słychać było jedynie huk roz-pędzających pociągów. Naraz rozległ się tyśią-czny, do śpiku przejmujący krzyk, w tej sa-mej chwili nastąpiło zderzenie z trzaskiem, które o kilka mil słychać było. Ogromne amerykańskie lokomotywy podskoczyły wyso-ko w górę i spadając, zdruzgotwały nadble-jące wagony w drobne kawałeczki. W jednej chwili z dwóch pociągów była tylko kupa od-lanków żelaznych i drzazg. Nieswykłe to wi-dowisko miało zresztą bardzo nieszczęśliwy koniec. W skutek zderzenia nastąpiła eksplo-zyja kotła parowego, przyczem dwóch widzów odniosło śmierć na miejscu, a kilku innych ciężkie rany.

Ruch w Towarzystwach.

Ruda. Towarzystwo Chrześ. Przemysłowców urzędu w przyszłą Niedzielę, t. j. 16 t. m. na sali p. Baendel teatr amatorski. Przedstawiona będzie bardzo piękna sztuka p. t. „Marysia“ czyli „Życiem zamuro-wana“, dramat w 6 aktach i 3 odsłonach ze śpiewami; opracował Antoni Sieroń. Rzeczą dzieje się w Zabrzcu na Górnym Śląsku w 11-tym stuleciu. Otwarcie kasy o god. 6, początek przedstawienia o god. 7 wieczorem. Sztuka to nowa i po raz pierwszy przedstawiona. Ceny miejsc 1 mr., 75, 50 i 30 fen. Zarząd.

Król. Huta. Kółko Towarzystwa urzędu w Niedzielę przyszłą, 16-go Kwietnia, teatr amatorski na sali p. Rohtera, naprzeciw kościoła św. Jadwigi. Ode-grana zostanie po raz pierwszy sztuka w 6 aktach „Dwie Sieroty“ czyli „Kto nie wycierpi złego, nieo-dzien dobrego“, ze śpiewami i tańcami. Sztukę tę na-pisał p. J. Szeja, prezes owego Towarzystwa. Szano-wnych obywateli z miasta i okolicy uprasza się o liczne przybycie na to przedstawienie, które się rozpocznie o god. 7. Biletów nabyć można poprzednio u p. J. Szeji, ul. Lazaretowa 20. Zarząd.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 13 Kwietnia 1899 r.

Pszonica żółta	15.65—14.70	Mk
Zyto (reż)	13.80—13.80	„
Jęczmień	13.50—11.00	„
Owies	12.40—12.00	„
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1.40—1.20	„
Stoma za 600 kilogr.	—	„
Masło do jedzenia za 1 funt	1.10—1.00	„
Masło stolowe	1.30—1.20	„
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0.55—0.50	„

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie odpowiada.

Rożnow zasłonięte przed wiatrami północnymi przez wysokie góry Karpackie
 Leczenie żółtaczki, terenowe, inhalacje.
 (pod Radhorstem) Zdroje mineralne i górskie.
 Klimatyczne uzdrowisko Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.
 380 mtr. nad morzem. Brospekty darmo i franko.
 Sezon: Od 15. Maja Każdej bliższej wiadomości udzieli chętnie
 do 15. Września Komitet kuracyjny.

Kto chce kupić tanio a dobrze
nasiona,
 niech takowe kupuje w
Józefa Schindlera
 handlu towarów kolonialnych, zboża i nasion.
 Skład główny: Ul. Nowa 23.
 Filia: Ul. Opawska 26.

Większa ilość silnych robotników
 znajdują natychmiast
stałe zatrudnienie
 przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.
 Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych wypielniach robotniczych
 Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prądem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.
Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

Dachówki
 z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego-akuratnie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoci, przylegają szczelnie, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przytem bardzo tanie. Stare wzory po niższych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średnim Śląsku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miesiąc! Piasek rzeczny!
V. Dziechel, Król. Nowawies, (Kgl. Neudorf) p. Opolem.
 Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 69443. — Płyty twarde dla ścian i kuchni, znakomite, uderzająco tanie.

Konstanty Szmieszek,
 Racibórz, ul. Odrzańska Nr. 9
 poleca swój skład wszelkich towarów kolonialnych a teraz na czas siewów także świeże dobre nasiona koni-czynny, końskiego zębu, trawy, ćwikły, markusu, marchwi itd. po cenach umiarkowanych.

Maż mój Szymon Depta został sądowo uznany za rozrzućnika i dla tego nie należy mu pożyczyc.
 Joanna Depta, Raszczyce.

Największy warsztat reparacyjny dla welocepedów zaopatrzony w najlepsze maszyny pombeniczne i narzędzia.
J. Surma,
 Racibórz, ul. Długa 5 i Schubbankstr. 7.

2 UCZNI
 i 1 towarzysza.
 poszukuje zaraz
 Siglsbergera następcę
Robert Schipke,
 mistrz szczecharski w Raciborzu, ul. Odrzańska.

W fabryce poniczoch przy ulicy Opawskiej 53 przyjmuje się każdego czasu dziewczyny w naukę.

UCZNIA
 poszukuje zaraz
Leopold Melz,
 mistrz krawiecki w Tworkowie

Aptekarza Thelen'a
Pimpinell-cukierki
 na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, po 25 fen. i 50 f.
 L. Breilbartha w Raciborzu.

Bezpłatnie lecze
 różę, suchoty, węgrzy, liszaje, wyrzuty, odciski, stare rany, zapalenie gardła, gościec, rwanie w kościach, reumatyzm i wszelkie nieczystości ciała bez bólu. Ktokolwiek chce, niech do mnie przyjdzie lub napisze i poda ulicę i numer. Proszę to wyciąć.
 Owczarz **A. Klement,**
 Lukasyna przy Raciborzu.

Kto wyleczył mnie
 z zaziębienia, braku apetytu i bólesci żołądka? Pan K. Pitsch w Siemianowicach swą bezpłatną doradą, i dla tego polecam go każdemu cierpiącemu.
Józef Kotulla,
 Wielka Dąbrowka.

Do mego sklepu towarów kolonialnych poszukuje zaraz
uczni,
 syna uczciwych rodziców.
J. Kuska,
 Racibórz, W. Przedmieście.

Apteka pod Aniołem w Bottrop-Batenbrock
 prayszybie Prosper II, narożnik Prosperstr. i Ring III, wykonuje wszelkie recepty lekarzkie i poleca nadto do uprzejmego uwzględnienia: esencją koniaskową i ekstrakt winny, najlepszy spirytus domowy, krople hefmańskie, sok na kaszel i żołądkowy miód na pierś, krople żołądkowe, kulki migrenowe, krople maci-cane białe i czerwone, penekspeler, paprykowe wino żołądkowe, znakomity środek na słabe trawienie i dolegliwości żołądka, miód różany z boraksem, spirytus ruski, proszek salicylowy jako też wszelkie bandażę, środki lecznicze dla zwierząt i artykuły sprzedaży ręcznej.

W BANKU naszym utworzyliśmy
kasę oszczędności
 i przyjmujemy depozyta od 1 marki począwszy, placąc: 5 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne, 4 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.
 Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5%, pierwszemu miejscu, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorom kościelnym.
Bank parcelacyjny w Poznaniu,
 Piekary nr. 18.

Sklep żelaza **Józefa Wiględy w Raciborzu, Rynek 2,**
 obok ratusza, poleca na porę budowania
 drewna i żelaza
 I regry każdej wysokości i długości
 Nr. 14 = 14 ctm. wysok. za metr bież. 2,05
 Nr. 16 = 16 ctm. " " " 2,50
 Nr. 18 = 18 ctm. " " " 3,05
 Opolski cement portlandzki, beczka 180 ko. za 6,80 mrk., papę na dachy ogniotrwałą, rolka od 1 mk., trzeć na powaly, gwoździe druciane, okucia do drzwi i okien, żelazo walcowane, smołowiec jako w ogóle wszelkie artykuły budowlane po najtańszych cenach.

Każda doświadczona
 ● ● **gospodyni**
 niechaj używa Fahlberg, List & Co.
tabliczek saccharynowych,
 najlepsze i najzdrowszej słodczy.
 Do zastąpienia 1 funta cukru potrzeba tylko
!10—12 fenigów!
 Dlatego wielka oszczędność.
 Znakomite do słodzenia kawy, herbaty, kakao, czekolady, zup, groku, ponczu, grzanego wina, grzan. piwa, limonady i t. d.
 Do nabycia we wszystkich placakami o Saccharynie oznaczonych drogeriach, kolonialnych składach i innych.

30 000 marek
 trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abys im pomógł do zebrania powyższej sumy.
 Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!
 Prześlij zatem z miłości ku Matej i Królowej Twej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdecznie: „Bóg zapłaci!”
Ks. Jeder, zarządca parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.